

KWESTIA ODBUDOWY ZABYTKOWYCH ZESPOŁÓW STAROMIEJSKICH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Mimo upływu niemal 70 lat od zakończenia II wojny światowej kwestia odbudowy miast Ziem Odzyskanych¹ pozostaje nadal aktualnym zagadnieniem. Dziedzictwo materialne większości z prawie trzystu zabytkowych zespołów staromiejskich tego obszaru zostało w dużej mierze utracone. Doświadczenie pierwszych, powojennych lat rekonstrukcji w duchu historycznym, według programu „polskiej szkoły konserwatorskiej” ma do dzisiaj duży wpływ na powszechne wyobrażenie o modelowej formie odbudowy zniszczonych zabytkowych zespołów staromiejskich. Podjęta tuż po wojnie odbudowa, ze względów ekonomicznych ograniczała się do kilku najważniejszych ośrodków miejskich. Jednak nawet te, oceniane pozytywnie realizacje, wymagają dzisiaj korekty leżących u ich podstaw założeń, to obraz poniesionej straty najwyraźniej ukazuje stan średnich miast dzisiejszej zachodniej i północnej Polski.

W późniejszych latach obszary po zespołach staromiejskich zostały zabudowane w formie modernistycznych osiedli mieszkaniowych, w sposób całkowicie zacieraający ich unikatowy, historyczny charakter, w innych wypadkach zdarza się, że do dnia dzisiejszego pozostają one w formie rozległych zieleńców otaczających kilka zachowanych monumentalnych obiektów, świadków dawnej historii. Najczęściej jednak mamy na ich obszarze do czynienia z kakofonią różnych stylów odbudowy, mieszanych w granicach tych samych zespołów staromiejskich.

Dopiero w ostatnim 25-leciu nastąpił powrót do tej pierwotnej idei odbudowy miasta w duchu jego przedwojennej struktury. Zapoczątkowany w połowie lat 80. program odbudowy Starego Miasta w Elblągu, wykorzystujący nową metodę „retrowersji”, stał się językiem współczesnej architektury wprowadzanym do zespołów staromiejskich Ziem Odzyskanych. Ta nowa, oceniana raczej negatywnie, forma odbudowy, szercząca się szczególnie w małych i średnich miastach po 1989 r., miała być nową nadzieją na odtworzenie centralnych dzielnic miast w nawiązaniu do ich historycznego kształtu. Z dzisiejszej perspektywy bardziej przypomina chaotyczną, jakby pozbawioną wyraźnej podstawy teoretycznej odbudowę, pogłębiającą jeszcze bardziej bałagan w przestrzeni publicznej miast, stając się intrygującym fenomenem Ziem Odzyskanych.

Ponownie stoimy przed wyzwaniem zarysowania nowego programu odbudowy dla miast Ziem Odzyskanych. Aby zrozumieć wagę tego zadania, należy nie tylko prześledzić ewolucję idei stojących za procesami odbudowy zespołów staromiejskich, ale także wskazać na wartość kultury materialnej związanej z modelem miasta europejskiego, zakorzenionego bezpośrednio we wzorcu miasta antycznego i sze-

¹ Problem pojęcia „Ziemie Odzyskane” podejmuje m.in. J. Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, w: A. Sakson (red.) *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa Polskiego*, Poznań 2006. Określenie to funkcjonowało oficjalnie w latach 1945-1948 i zostało powszechnie przyjęte przez polskie społeczeństwo. Dopiero po Październiku 1956 r. termin ten próbowano zastąpić mało trafnym geograficznie określeniem „Ziemie Zachodnie”, rozszerzonym później do formy „Ziemie Zachodnie i Północne” (do którego to obszaru nie można zaliczyć chociażby Gdyni). Dlatego w związku z historyczną i geograficzną trafnością, pojęcie „Ziemie Odzyskane” nadal wydaje się uprawnioną nazwą.

zionego poza wschodnią granicą karolińskiej Europy dzięki lokacji miast na prawie niemieckim. Problem wartości kulturowej zabytkowych zespołów staromiejskich, odbudowanych całościowo lub tylko częściowo uzupełnionych, budzi wiele kontrowersji związanych z zagadnieniem autentyczności i fałszu takiej struktury. Jednakże zabiegi tego rodzaju umożliwiają podtrzymanie relacji ze wspólnym polsko-niemieckim dziedzictwem materialnym. Tym ważniejsza wydaje się rekonstrukcja zabytkowych zespołów staromiejskich w nawiązaniu do modelu miasta europejskiego, która mogłaby stać się fundamentem nowej świadomości lokalnej wciąż kształtującego się społeczeństwa Ziemi Odzyskanych.

ZIEMIE ODZYSKANE

Podjmując problematykę Ziemi Odzyskanych, należy przywołać w pierwszej kolejności wydarzenia z połowy 1945 r., kiedy na mocy postanowień konferencji poczdamskiej – ostatniej konferencji przywódców koalicji antyniemieckiej – na nowo nakreślone zostały granice państw Europy Środkowej i Wschodniej. Zgodnie z forsowaną przez przedstawicieli Związku Radzieckiego koncepcją przesunięcia państwa i narodu polskiego ze wschodu na zachód², Polska utraciła na jego rzecz położone na wschód od linii Curzona Kresy Wschodnie, obszar stanowiący 46% powierzchni kraju sprzed 1939 r. (stał się on częścią nowo powstałych republik sowieckich: Litwy, Białorusi i Ukrainy). Tytułem rekompensaty, w granice Polski Ludowej³ wcielone zostały Ziemie Odzyskane: obszar Wolnego Miasta Gdańska i położone na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej były wschodnie rubieże państwa niemieckiego, stanowiące 25% jego terytorium (w granicach sprzed wcielenia Austrii na początku 1938 r.), rekompensujące Polsce zaledwie 57% utraconej powierzchni Kresów Wschodnich. Pod koniec II wojny światowej Armia Czerwona podjęła na obszarze dzisiejszej zachodniej i północnej Polski wyjątkowo brutalne działania odwetowe, skierowane nie tylko przeciwko ludności cywilnej, ale także mające jakoby na celu wykorzenienie niemieckiej kultury materialnej ze zdobytych terenów. Miasta Ziemi Odzyskanych, należące do narodowego dziedzictwa uznawanego za wrogie państwa niemieckiego, zostały znacznie zniszczone nie tylko w efekcie działań wojennych, ale także wskutek trwających nawet kilka miesięcy po przejściu radzieckiego frontu, grabieży i systematycznych podpałek⁴.

Zniszczenia wojenne zacierają pamięć zapisaną w materialnej przestrzeni miast, jednak dopiero wraz z praktycznie pełną wymianą zamieszkującej je ludności zostaje ona ostatecznie utracona. W konsekwencji ustanowienia nowych granic państw środkowej i wschodniej Europy rozpoczął się wielki *exodus* przymusowo przesiedlanej ludności cywilnej. Polskimi drogami i szlakami kolejowymi ciągnęły, na niespotykaną dotąd skalę, miliony uchodźców, wysiedleńców, repatriantów, przejezdnych, przesiedleńców i wędrowców. Obszar Ziemi Odzyskanych przed

² Z. Mazur, *O legitymizowaniu przynależności Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski*, w: A. Sakson (red.) *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne...*, s. 38-43.

³ Zwrot ten był już od pierwszych lat powojennych używany przez komunistyczną propagandę jako nazwa nowego państwa polskiego.

⁴ M. Lubocka-Hoffmann, *Miasta historyczne zachodniej i północnej Polski. Zniszczenia i programy odbudowy*, Bydgoszcz 2004, s. 10-11.

II wojną światową zamieszkiwało prawie 8,9 mln obywateli III Rzeszy, w tym około milion o rodowodzie polskim. Zgodnie z ustaleniami traktatu poczdamskiego niemiecka ludność cywilna, pozostająca w 1945 r. na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, została przymusowo wysiedlona. W 1959 r. liczyła ona w Polsce Ludowej już zaledwie 200 tys. osób. Na jej miejsce przybyli przesiedleńcy, głównie z centralnej i wschodniej części kraju (2,9 mln), a także siłą wypędzeni ze swych domów repatrianci z Kresów Wschodnich, robotnicy przymusowi, jeńcy wojenni i reemigranci z terenu Niemiec (1,7 mln), którzy dołączyli do pozostałych na Ziemiach Odzyskanych autochtonów (1,1 mln). W sumie na Ziemiach Odzyskanych w 1950 r. mieszkało 5,9 mln Polaków, co oznaczało prawie pełną wymianę mieszkańców Ziemi Odzyskanych, choć z ubytkiem blisko 3 mln ludzi w stosunku do 1939 r.⁵

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA ODBUDOWY

W pierwszych latach po II wojnie światowej przybyła na Ziemię Zachodnie i Północne ludność stanęła przed ogromnym wyzwaniem odbudowy obcego jej, znacznie zrujnowanego kraju. Największe zniszczenia dotknęły ośrodki śródmiejskie, co najlepiej obrazuje jedna z tablic opracowana w związku z przygotowywanym od 1946 r. Studium Planu Krajowego⁶. Szacuje się, że „wśród wszystkich siedmiuset historycznych miast w granicach powojennej Polski w 177 ośrodkach średnia zniszczeń wynosiła ponad 50%”, przy czym szczególnie ucierpiały zabytkowe budynki mieszkalne na obszarze najgęściej zabudowanych zespołów staromiejskich⁷. Chociaż zniszczenia wojenne dotyczyły przede wszystkim Ziemi Odzyskanych, to na tle reszty kraju, terytorium tzw. Dawnej Polski, szczególnie wyróżnia się Warszawa, doszczętnie zniszczona przez niemieckiego okupanta na skutek powstania z 1944 r., której odbudowa stała się wzorcowym przykładem dla całego kraju.

Decyzja o odbudowie warszawskiego Starego Miasta była przede wszystkim aktem politycznym mającym na celu zjednoczenie kraju i zapewnienie legitymizacji jego nowej władzy. Już w 1945 r. generalny konserwator zabytków Jan Zachwatowicz sformułował i wygłosił program „polskiej szkoły konserwatorskiej” zarysowujący główne kierunki dotyczące zasad odbudowy kraju. Głównym celem było przywrócenie Polsce jej zabytków, monumentów i odtworzenie dziedzictwa

⁵ P. Eberhardt, *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939-1950)*, Poznań 2010.

⁶ Mowa o tablicy *Zniszczenia Wojenne Nieruchomości Miejskich* opracowanej przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego do *Studium Planu Krajowego* z 1947 r. za: K. Racoń-Leja, *Lost and Rebuilt: The Present Perspective of the Second World War Influence on the Conditions of European City*, w: *traktie: 3rd International INTBAU Conference. Tradition and Heritage in the Contemporary Image of the City*, Kraków 5-6 maja 2014.

⁷ M. Lubocka-Hoffmann, *op. cit.*, s. 23.

⁸ Określany też jako program „polskiej szkoły odbudowy zabytków ze zniszczeń wojennych” nie może być traktowany jako doktryna, a raczej jako wyjątek, powstały w reakcji na wyjątkową skalę zaistniałych zniszczeń. J. Zachwatowicz, *O polskiej szkole konserwacji zabytków*, „Spotkania z Zabytkami” nr 7, 1982, s. 8. Szerzej o polskiej konserwacji zabytków m.in. w A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012.

kulturowego jako fundamentu tożsamości narodu⁹. Paradoksem jest, że program sformułowany w reakcji na planowo zniszczoną przez faszystów Warszawę, wynikający z potrzeby odtworzenia polskiej kultury materialnej, miał także posłużyć do odbudowy miast Ziem Odzyskanych, głęboko zakorzenionych w kulturze niemieckiej. Warto przywołać słowa Jana Zachwatowicza opisujące ducha tego programu:

„powstała idea odbudowy, przekazania przynajmniej wizerunku zniszczonych dóbr kultury i to niezależnie od ilości zachowanych jeszcze autentycznych fragmentów. Ta emocjonalna postawa prowadziła co prawda do kolizji z pryncypialną postawą konserwatorską, jednakże wobec olbrzymiego zniszczenia i jego specyficznej przyczyny wybór trudnej drogi był w tym czasie konieczny”¹⁰.

Odbudowę Warszawy wykorzystano jako okazję do przeprowadzenia starannej rewaloryzacji architektonicznej całego zabytkowego zespołu staromiejskiego wraz z Krakowskim Przedmieściem, możliwej w tej formie między innymi dzięki uratowanej, wykonanej przed wojną inwentaryzacji. Troskę o autentyczną tkankę historyczną (restaurację) powiązano z twórczością architektoniczną (kreacją), „w celu stworzenia krajobrazu miejskiego zgodnego z wyidealizowanym obrazem, jaki można było zrealizować na podstawie niezliczonych przekazów źródłowych”¹¹. Jak podkreślano „nie wszyscy zdają sobie sprawę, że podziwiany przez nich zespół ulic, placów i budynków jest dziś znacznie piękniejszy, niż był przed zniszczeniami wojennymi”¹². Rekonstrukcja warszawskiego Starego Miasta była wzorcową realizacją zgodną z założeniami „polskiej szkoły konserwatorskiej”, do której odnosić się miały kolejne projekty odbudowy zniszczonych zabytkowych zespołów staromiejskich.

GDAŃSKI PRZYKŁAD ODBUDOWY

Działania konserwatorskie w początkowym okresie powojennym były w dużej mierze ograniczone przez warunki ekonomiczne i stąd przewidywano ich znaczne rozciągnięcie w czasie. Prace musiały zostać ograniczone do najważniejszych ośrodków miejskich, w których nie można było zwlekać z odbudową. Gdy na przełomie sierpnia i września 1945 r. w Krakowie, w czasie pierwszej powojennej konferencji polskiego środowiska konserwatorskiego, Jan Zachwatowicz przedstawił wspomniany program „polskiej szkoły konserwatorskiej”, podjęta została decyzja dotycząca priorytetowej hierarchii odbudowy polskich miast (w kolejności: Warszawa, Poznań, Gdańsk, Wrocław i Szczecin)¹³. Na tej liście, prócz warszawskiego Starego Miasta, wyróżniał się projekt odbudowy trzy razy od niego większego

⁹ J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biblioteka Historii Sztuki i Kultury” nr 1/2, 1946, s. 48-52.

¹⁰ W. Deurer, *Gdańsk – 50 lat niedokończonej rekonstrukcji. Obraz miasta na rozdrożu*, w: J. Bogdanowicz (red.) *Miasto historyczne w dialogu ze współczesnością*, Gdańsk 2002, s. 378.

¹¹ W. Ostrowski, *Zespoły zabytkowe a urbanistyka*, Warszawa 1980, s. 134.

¹² *Ibidem*, s. 132-133.

¹³ M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945-1951. Kształtowanie koncepcji konserwacji i odbudowy*, Gdańsk 2012, s. 171.

Głównego Miasta, kompletnie zniszczonego, najważniejszego zabytkowego zespołu staromiejskiego Gdańska¹⁴.

Urbanista, wiceprezydent Gdańska Władysław Czerny, późniejszy profesor Politechniki Gdańskiej i Wrocławskiej, w trakcie trwającej od 1945 r. dyskusji nad kształtem odbudowy Gdańska, „uszczegółowił i dostosował do warunków lokalnych” wstępne koncepcje określone przez Jana Zachwatowicza¹⁵. Główne Miasto miało zostać odbudowane jako robotnicza dzielnica mieszkaniowa, z nadmiarem budynków użyteczności publicznej, spowodowanym znaczną liczbą zabytkowych gmachów „które winny ożyć w stylowej szacie z nową socjalistyczną treścią wewnętrzną”¹⁶. Zachowana miała być historyczna sieć ulic i układ bloków zabudowy miasta średniowiecznego. Konserwatorski rygor dotyczył szczególnie prostopadłych do Motławy ulic, ważniejszych w krajobrazie miasta. Odtworzona w nowej formie modernistycznego osiedla robotniczego, skrywana za zrekonstruowaną, fasadową makietą zniszczonego w czasie wojny miasta, zwarta tkanka urbanistyczna stała się naturalnym tłem dla gotyckich, monumentalnych gmachów użyteczności publicznej. W efekcie czego można powiedzieć, że odbudowa Gdańska „ograniczyła się do starannej restauracji i rekonstrukcji najcenniejszych zabytków oraz do odtworzenia dawnego krajobrazu ulic i placów”¹⁷.

Podobnie jak w Warszawie, także na obszarze Głównego Miasta, podczas odbudowy wykorzystano okazję do przeprowadzenia jego architektonicznej rewolucji, odnoszącej się do wzorców dziedzictwa renesansu północnego z XVI i XVII w., złotego okresu w historii Gdańska. Konsekwentnie „zdecydowano się [szczególnie] na eliminację zabudowy eklektycznej z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku”¹⁸, co nie tylko oznaczało zaniechanie jej odbudowy, ale wręcz jej docelowe wyburzenie. Jedyną szansą na jej przetrwanie był stosunkowo dobry stan zachowania pojedynczych obiektów, który w późniejszym czasie, ze względów ekonomicznych, nie pozwalał na ich zastąpienie nową zabudową¹⁹. Wytworzona w ten sposób przestrzeń stylizowana²⁰, jednoznacznie odnosząca się do wybranego okresu, kojarzonego z panowaniem nad miastem polskich królów, miała na celu udowodnić jego historyczne związki z Polską.

DEGERMANIZACJA ZIEM ODZYSKANYCH

Powojenna rzeczywistość dopiero co wcielonych do Polski Ludowej Ziemi Odzyskanych naznaczona była wszechobecną degermanizacją, skierowaną szczególnie przeciwko upolitycznionej wilhelmińskiej architekturze niemieckiej, po-

¹⁴ Szacuje się, że w Gdańsku historyczne centrum obejmujące Główne Miasto, Stare Miasto, Stare Przedmieście i Wyspę Spichrzów, zajmujące w sumie około 115 ha, zostało zniszczone w ponad 90%. Dla porównania we Wrocławiu średniowieczny zespół, rozciągający się na około 160 ha, został zniszczony w około 50%. B. Rymaszewski, *O przetrwanie dawnych miast*, Warszawa 1984, s. 96-97.

¹⁵ M. Gawlicki, *op. cit.*, s. 193.

¹⁶ R. Łucki, *Odbudowa Gdańska w projektach Zakładu Osiedli Robotniczych*, „Architektura” rocznik 1949, s. 327-335.

¹⁷ W. Ostrowski, *op. cit.*, s. 151.

¹⁸ M. Gawlicki, *op. cit.*, s. 193.

¹⁹ *Ibidem*, s. 181.

²⁰ P. Lorens, *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*, Gdańsk 2012, s. 168-181.

wstalej pomiędzy 1871 a 1914 r. Po 1945 r. polityczny stosunek do tejże architektury neorenesansu niemieckiego, stylu narodowego Cesarstwa Niemieckiego, określonej pogardliwie jako „prusactwo” czy też jako „szminkowane budynki na *deutsch, deutscher, am deutschesten*”²¹, był jednoznaczny i miał prowadzić do jej wymazania z obrazu miast Ziem Odzyskanych. Powstała także w Gdańsku architektura wilhelmińska miała pełnić ważną rolę w kreowaniu jego tożsamości regionalnej (*Heimat*), jako miasta zakorzenionego w zjednoczonej niemieckiej Rzeszy (*Vaterland*)²². Podkreślała niemieckość Gdańska, który w swej historii balansował pomiędzy niemieckimi i polskimi wpływami kulturowymi, wraz ze związaną z tym specyfiką, jaką „stwarza życie na spornych terenach przygranicznych”²³. Warto przywołać słowa brytyjskiego historyka Normana Daviesa, zewnętrznego obserwatora środkowej i wschodniej Europy, który pisze o „wyzutej z dobrego smaku nachalności niezliczonych gmachów publicznych z czasów Wilhelma”. Zwrócił on uwagę na fakt, że „polskie Ziemie Odzyskane pełne są pomników architektury, które należą nie do polskiej, lecz do niemieckiej tradycji. Starsze teatry, sale koncertowe i galerie Wrocławia, Poznania, Szczecina i Gdańska nie należą do świata kultury polskiej, lecz są częścią kultury niemieckiej”²⁴.

Z tej perspektywy staje się zrozumiałe, że architektura przełomu XIX i XX w. naznaczona swoją pangermańską retoryką musiała ustąpić miejsca nowemu ładowi. W następstwie szeroko przeprowadzonej degermanizacji Ziem Odzyskanych, za pomocą tego samego narzędzia architektonicznej rewaloryzacji, które w Warszawie posłużyło do podniesienia jej estetycznych walorów, postanowiono podkreślić lub przywrócić miastom, poprzez „poszczególne zabytki, lub całe dzielnice zarówno zachowane, jak i odtwarzane”²⁵, ich tzw. piastowski charakter, czyli dawno już zatartą poprzez kilkusetletnią przynależność do obszaru kultury niemieckiej, słowiańską tożsamość, mającą jakoby legitymizować ich przynależność do Polski Ludowej po 1945 r. Okazało się, że rzeczywiście „przestrzeń może być świadomie projektowana przez tych, którzy mają nad nią teraźniejszą władzę, tak aby uwydatniała te elementy przeszłości, które są dla nich z jakiegoś powodu istotne”²⁶. W tym wypadku działania te miały pomóc „w przyswojeniu społeczeństwu polskiemu Ziem Odzyskanych, jak również całego kształtu terytorialnego kraju przesuniętego ze wschodu na zachód”²⁷ oraz pogodzenie się z nową, „homogeniczną narodowościowo” ojczyzną²⁸. Co ciekawe, częste powoływanie się na te

²¹ J. Friedrich, *Gdańsk 1945-1949. Oswajanie miejsca*, w: A. Kostarczyk (red.) w: *Gdańsk pomnik historii*. „Teki Gdańska” 4, Gdańsk 2001, s. 28.

²² M. Omilanowska, *Cesarz Wilhelm II i jego inicjatywy architektoniczne na wschodnich rubieżach Cesarstwa Niemieckiego*, w: E. Pilecka (red.), *Sztuka w kręgu władzy: materiały LVII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 2009, s. 264.

²³ N. Davies, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2004, s. 983.

²⁴ *Ibidem*, s. 984.

²⁵ B. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 93.

²⁶ S. Kaprański, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, w: S. Kaprański (red.) *Pamięć – przestrzeń – tożsamość*, Warszawa 2010, s. 11.

²⁷ Z. Mazur, *op. cit.*, s. 30.

²⁸ *Ibidem*. W przedwojennej Polsce aż 35% ludności kraju nie było narodowości polskiej. „Największą mniejszością narodową byli Ukraińcy (około 14%), nieco mniejsze tworzyli Żydzi (10%), Białorusini (ponad 3%) i Niemcy (2-3%). Dane za: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, Warszawa 2012, s. 452-453.

„polityczno-historyczne racje”²⁹ prowadziło do kuriozalnych sytuacji, jak chociażby przy odtwarzaniu „w formach barokowych tynku w Opolu – jako dowodu dla piastowskich pamiątek”³⁰.

MODEL MIASTA EUROPEJSKIEGO

Odnosząca się do idei piastowskiej odbudowa miast po wojennych zniszczeniach, w rzeczywistości odtwarzała strukturę miast lokowanych na prawie niemieckim. Dlatego jest pewnym paradoksem, że „polska szkoła konserwatorska” zdefiniowana w celu zachowania polskiej kultury materialnej, posłużyła do utworzenia zabytków powstałych w dużej mierze dzięki pracy germańskich osadników, którzy znacznie przyczynili się do rozwoju większości polskich miast. Jest faktem, że model miasta europejskiego został przeszczepiony na słowiańskie ziemie przez germańskich osadników wraz z wysoko rozwiniętą kulturą mieszczańską zachodniej Europy. Istotą problemu jest zachowanie świadomości wartości kultury materialnej miast średniowiecznych leżących w dzisiejszych granicach Polski, a także świadomość tego, z kim tę kulturę współdzielimy.

Większość zabytkowych zespołów staromiejskich polskich miast została wyrażnie uformowana w związku z trwającą od XII w. germańską kolonizacją (*Ostsiedlung*) położonych na wschód od Łaby i Soławy obszarów zamieszkałych przez plemiona słowiańskie i bałtyjskie³¹. Właśnie wtedy, odwołujący się do wzorców antycznych, model miasta europejskiego przekroczył wschodnią granicę karolińskiej Europy dzięki lokacji miast na prawie niemieckim³². W efekcie dzisiejsze polskie miasta są częścią gęstej sieci osadniczej, która wyznacza obszar należący do kultury europejskiej³³. Sam XIII w. „był w Polsce stuleciem budowy miast”³⁴. Nowe miasta lokowano często na terenach niezabudowanych, jednak przeważnie przy starych osiedlach albo poprzez mniejsze lub większe przekształcenia osiedli już istniejących³⁵. Był to okres rozkwitu kraju, jego znacznego rozwoju gospodarczego i kulturowego. Należy przy tym podkreślić, że „teoria kolonialnego powstania miast polskich”, wiążąca ich początek z przybyciem na słowiańskie ziemie germańskich osadników, jest z gruntu „fałszywa”³⁶. Faktem jest, że na terytorium Polski istniała już wcześniej „znacznie rozwinięta sieć osadnicza, na którą składały się setki zespołów grodowych”³⁷.

W pierwszym okresie po II wojnie światowej program „polskiej szkoły konserwatorskiej”, mający na celu ochronę dziedzictwa materialnego zniszczonych

²⁹ B. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 93.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ C. T. Smith, *An Historical Geography of Western Europe before 1800*, London 1967, s. 318-326.

³² L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995, s. 79-84.

³³ Szacuje się, że około 1200 r., na zachód od Łaby, w granicach Świętego Cesarstwa Rzymskiego, istniało prawie 250 miast, a po jej wschodniej stronie zaledwie 10. Dwa wieki później było już 1500 miast po zachodniej i drugie tyle po wschodniej stronie rzeki. Dane za: A.E.J. Morris, *History of Urban Form. Before the Industrial Revolutions*, New York 2013, s. 136.

³⁴ B. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 16.

³⁵ W. Czamecki, *Planowanie miast i osiedli. Wiadomości ogólne. Planowanie przestrzenne*. Warszawa 1965, s. 78-81.

³⁶ W. Czamecki, *op. cit.*, s. 73.

³⁷ B. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 16.

zabytków i ośrodków miejskich, był wyjątkiem na skalę europejską. Z powodu odejścia od ogólnie przyjętych zasad spotkał się z wyraźną krytyką międzynarodowego środowiska konserwatorskiego. Wybitny teoretyk i praktyk konserwacji zabytków, Austriak Walter Frodl, określił odbudowę polskich miast jako „ogromne i w wysokim stopniu godne podziwu przedsięwzięcie [które jednak] nie ma nic wspólnego z tym, co nazywamy ochroną zabytków czy konserwatorstwem”³⁸. W krajach Europy Zachodniej nie rekonstruowano zniszczonych miast, a przyjęto między innymi zasadę rekonstrukcji warunkowej, określanej też jako rekonstrukcja krytyczna. Według jej reguł postuluje się „kontynuację tradycyjnego miasta w planie, jak i gabarytach, przy jednoczesnym zastosowaniu współczesnych form architektonicznych nowych obiektów”³⁹. Przykładem takich realizacji są odbudowane z zupełnej ruiny miasta Hamburg czy Lipsk.

ODEJŚCIE OD PRZYJĘTEJ KONCEPCJI ODBUDOWY

Z biegiem czasu także w Polsce aprobata społeczna dla odbudowy zabytkowych zespołów staromiejskich w duchu historycznej rekonstrukcji stopniowo malała. W końcu gdy na fali przemian 1956 r. została przerwana dominacja realizmu socjalistycznego jako obowiązującego stylu artystycznego w Polsce Ludowej, także odbudowa zabytkowych zespołów staromiejskich w formach historycznych, według programu „polskiej szkoły konserwatorskiej” ustąpiła miejsca dążeniu do nowocześnieści. Od tego momentu nowe formy architektoniczne, wykorzystujące w coraz większym stopniu metody budownictwa uprzemysłowionego, posłużyły do zabudowy obszarów po zniszczonych zespołach staromiejskich, coraz dalej odchodząc od tradycyjnego modelu miasta europejskiego, który od setek lat definiował obraz tych przestrzeni.

Symbolem zachodzącej zmiany stało się zniszczone w 70% Stare Miasto w Szczecinie, z którego odbudową świadomie zwlekano aż do połowy lat 50. Podobnie jak wiele zabytkowych zespołów staromiejskich na Ziemiach Odzyskanych, tuż po wojnie było ono utożsamiane z obcym i niechcianym dziedzictwem. Już w 1946 r. dopiero co powołany Miejski Urząd Planowania Przestrzennego w opracowaniu nowej koncepcji urbanistycznej miasta zakładał, że „odbudowana w przyszłości zabytkowa dzielnica powinna nosić współczesny charakter, przy równoczesnym zachowaniu i właściwym eksponowaniu najważniejszych obiektów zabytkowych, stanowiących istotne elementy kompozycyjne miasta”⁴⁰. W związku z tym, że „poza Starym Miastem zachowała się dostateczna liczba budynków nadających się do użytkowania”, centralne funkcje zniszczonego zabytkowego zespołu staromiejskiego przejęły inne, znacznie mniej zniszczone dzielnice⁴¹. W efekcie Szczecin, tak jak wiele innych miast Ziemi Odzyskanych, mógł „egzystować dzięki zachowanym przedmieściom”, a gdy w końcu doszło do zabudowania także zespołów staromiejskich, przeprowadzono je już jako kreację nowych, znakomicie usytuowanych, dzielnic mieszkaniowych⁴².

³⁸ W. Frodl, *Wartościowanie zabytków. Pojęcia i kryteria*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” seria B (t. XII) 1966, s. 35, za: W. Ostrowski, *op. cit.*, s. 137.

³⁹ P. Lorens, *op. cit.*, s. 172.

⁴⁰ H. Orlińska i S. Latour, *Szczecin*, w: W. Kalinowski (red.) *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*, t. 1: *Miasta historyczne*, Warszawa 1986, s. 444.

⁴¹ B. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 140.

⁴² *Ibidem*, s. 141.

Dodatkowo istotny wpływ na kształt zabudowy obszaru Starego Miasta w Szczecinie miała także zasadnicza zmiana kierunku rozwoju miasta, z głównego jego powiązania z Berlinem w kierunku północnym i zachodnim na kierunek „wzdłuż biegu Odry na osi północ-południe”, czego rezultatem była „rozpoczęta w 1948 roku budowa tzw. arterii nadodrzańskiej, uformowanej na gruzach zabudowy ciągnącej się wzdłuż zachodniego nabrzeża Odry, która (...) spowodowała odsunięcie [i odcięcie] od rzeki dzielnicy staromiejskiej”⁴³. Zasadne wydaje się stwierdzenie, że „Szczecin i jego mieszkańcy zostali odarci przez urbanistów i architektów oraz niestety przez konserwatorów z tradycji kulturowej i cywilizacyjnej”⁴⁴. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że zabudowa zespołów staromiejskich we współczesnych formach, całkowicie przekreślająca ich dziedzictwo materialne, była możliwa przede wszystkim dzięki negatywnemu do niej stosunkowi lokalnej społeczności, która nie dostrzegąca żadnej wartości w otaczającej ją, obcej, zdewastowanej przestrzeni.

PRZYKŁAD ODBUDOWY MALBORKA

Do połowy lat 50. w około stu średnich i małych miastach, w przeważającej większości leżących na obszarze Ziemi Odzyskanych, zabytkowe zespoły staromiejskie nadal pozostawały zrujnowane⁴⁵. Powoli niszczące ruiny po zabytkowych zespołach staromiejskich przez lata były rozkradane. Odzyskany w ramach rozbiórek materiał budowlany wysyłano do innych miast, w szczególności do Warszawy. Najcenniejsza była odzyskiwana cegła gotycka, która służyła do odtworzenia zniszczonych zabytków z wykorzystaniem autentycznego materiału, jakoby podnoszącego wartość powstającej ten sposób ich kopii. W celu ostatecznego rozwiązania problemu zrujnowanych miast podjęta została Uchwała nr 666 Prezydium Rządu z 20 sierpnia 1955 r. w sprawie planowej akcji usunięcia pozostałości zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach⁴⁶. Akt ten miał przyspieszyć i doprowadzić do zakończenia procesu odgruzowywania obszarów zniszczonych w czasie zakończonej przed 10 laty wojny. Dokonano w ten sposób wtórnej destrukcji, podpartej przekonaniem o braku realnej perspektywy odbudowy według zasad „polskiej szkoły konserwatorskiej”.

W ten sposób na miejscu zabytkowych zespołów staromiejskich powstały rozległe zieleńce otaczające najczęściej kilka zachowanych, najcenniejszych monumentów – kikutów przywodzących wspomnienie utraconych miast niczym „ból fantomowego”⁴⁷. Dopiero na ich miejscu podejmowano zabudowę (bo trudno mówić tu o odbudowie w znaczeniu, o jakim była mowa we wcześniejszych realizacjach) we współczesnych formach wznoszonymi osiedlami z wykorzysta-

⁴³ H. Orlińska i S. Latour, *op. cit.*, s. 444-445.

⁴⁴ J. Gierlasiński, *Odbudowa zespołu staromiejskiego w Szczecinie po II Wojnie Światowej. Ocena zastosowanych rozwiązań*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” XLII, Toruń 2011, s. 587.

⁴⁵ B. Rymaszewski, *op. cit.*, s. 140.

⁴⁶ „Monitor Polski” 1955, nr 92, poz. 1189, za: J. Gierlasiński, *op. cit.*, s. 579.

⁴⁷ H.J. Neidhardt, *The Dresdner Neumarkt Square: An Example of Contemporary Polemics and Cultural Philosophical Concepts*, 2007 (dostęp: 15.03.2014), <http://www.neumarkt-dresden.de/english/an-example-of-contemporary-polemics.html>.



Widok na główną ulicę Starego Miasta w Malborku – Trakt Jana Pawła II – która oparta na osi dawnej ulicy Ratuszowej ma nawiązywać do przedwojennej struktury miasta

niem na szeroką skalę techniki uprzemysłowionej⁴⁸. Jedną z takich realizacji jest malborskie Stare Miasto⁴⁹, usytuowane tuż u podnóża krzyżackiego zespołu zamkowego (prawie dwukrotnie od niego większego) i pozostające w ruinie przez kilkanaście lat, w oczekiwaniu na decyzję o formie jego odbudowy i funkcji, jaką będzie miało pełnić. Najważniejsze zabytki zostały zabezpieczone, a resztę wypalonej zabudowy sukcesywnie rozebrano⁵⁰. Autor projektu odbudowy malborskiego Starego Miasta, gdański architekt i urbanista Szczepan Baum przekonywał, że „między ścisłą rekonstrukcją historyczną a współczesnym kształtowaniem przestrzeni nie może być kompromisu lub faz pośrednich”⁵¹.

Malborskie Stare Miasto zostało zabudowane z wykorzystaniem „dwu typów 4-kondygnacyjnych budynków mieszkalnych ciągłych bloków o rozczłonkowanej silnie sekcji powtarzalnej i prostych w bryle punktowców”⁵². Miała w ten sposób

⁴⁸ A. Skolimowska, *Zapelnianie pustki. Odbudowa Starego Miasta w Elblągu*, w: L. Klein (red.) *Postmodernizm Polski. Architektura i urbanistyka*, Warszawa 2013, s. 335.

⁴⁹ W podobny sposób zabudowano wiele zabytkowych zespołów staromiejskich małych i średnich miast takich, jak np. Kwidzyn, Kołobrzeg, Nysa, Legnica, Lwówek Śląski, a także drugorzędne zespoły w większych miastach, jak np. Stare Przedmieście w Gdańsku czy Nowe Miasto we Wrocławiu. Wiele zabytkowych zespołów staromiejskich zostało także uzupełnionych podobną zabudową, często zupełnie rozsadzającą ich historyczny układ urbanistyczny.

⁵⁰ L. Krzyżanowski, *Malbork*, w: W. Kalinowski (red.) *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*, t. 1: *Miasta historyczne*, Warszawa 1986, s. 332.

⁵¹ S. Baum, *Odbudowa zespołu zabytkowego w Malborku*, „Architektura” nr 4, 1961, s. 149.

⁵² R. Massalski, *Dzielnice zabytkowe w planach urbanistycznych miast średnich i małych województwa Gdańskiego*, „Architektura” nr 1, 1966, s. 9.

powstać nowoczesna, całkowicie pozbawiona funkcji śródmiejskich dzielnica mieszkaniowa, nawiązująca do historycznego planu miasta poprzez koncepcję przestrzenną przyjmującą oś „dawnej ulicy Ratuszowej” jako główną „osi kompozycyjnej wydłużonego placu, przebiegającego przez całe osiedle (...) oraz zastosowaniu zbliżonej skali zabudowy”⁵³. Realizacja ta doczekała się bardzo szybko wyraźnej krytyki wskazującej, że „z punktu widzenia konserwatorskiego (...) zasadniczym minusem jest, że nic nie wskazuje na związki między architekturą nową a dawną” i że „dla każdego jest to po prostu nowoczesne osiedle, jakich wiele, niemające nic wspólnego ze Starym Miastem, a jedynie dobrze komponujące się z wieloma nielicznymi relikami przeszłości”⁵⁴.

UTRACONE ZESPOŁY STAROMIEJSKIE

„Niestety, w imię postępu cywilizacji nadal niszczy się zespoły zabytkowe w czasach pokoju”⁵⁵. Współczesna zabudowa w dużej mierze przekreśla dziedzictwo zabytkowych zespołów staromiejskich, niszcząc doszczętnie pozostałą, autentyczną tkankę historyczną (nawet tę ukrytą pod poziomem gruntu). Wykorzystanie powtarzalnych metod prefabrykowanych w budownictwie współczesnym odbiera także unikalną tożsamość tworzonej przez nią przestrzeni⁵⁶. Z dzisiejszej perspektywy łatwo dostrzec również charakterystyczną dla późnego modernizmu niemoc wobec kreacji przestrzeni śródmiejskiej, powodującą degradację podstawowych funkcji, jakie do tej pory pełniły historyczne centra miast. Pozostaje tylko zadać sobie za Wacławem Ostrowskim „zasadnicze pytanie”, a właściwie wyrazić poważną wątpliwość: „czy można nawiązać do charakteru dawnego krajobrazu miejskiego zmieniając plan miasta, funkcje ulic i budynków oraz stosując odmienny, całkowicie jednorodny sposób zabudowy”⁵⁷?

Oczywiste jest, że nowoczesna dzielnica mieszkaniowa nie może w pełni zastąpić wartości historycznego centrum miasta, które na przestrzeni wieków „nie zmieniające się tak szybko jak dzielnice peryferyjne” kształtuje podstawę pamięci indywidualnej, a zarazem zbiorowej jego mieszkańców⁵⁸ i ma nieoceniony wpływ na ich tożsamość. Duże znaczenie ma tu oczywiście „ciągłość miejsca”, która „jest czynnikiem silnie wpływającym na tożsamość i doświadczenie miejsca”⁵⁹ i jest zarazem gwarantem istnienia w danej przestrzeni „ducha miejsca”, który można określić jako „niepowtarzalny nastrój, atmosferę i charakter miejsca”⁶⁰. Jak wskazano wcześniej, powojenna odbudowa miast Ziemi Odzyskanych nie miała wcale na celu przywrócenia miastom ich ciągłości, a była narzędziem umożliwiająym ludności napływowej oswojenie obcej przestrzeni, także poprzez

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ W. Ostrowski, *op. cit.*, s. 8.

⁵⁶ T. Zarębska, *Problem kulturowego autentyczności miasta odbudowanego*, w: J. Bogdanowski (red.) *Miasto historyczne w dialogu ze współczesnością*, Gdańsk 2002, s. 59-60.

⁵⁷ W. Ostrowski, *op. cit.*, s. 175.

⁵⁸ L. Benevolo, *op. cit.*, s. 10-11.

⁵⁹ M. Lewicka, *op. cit.*, s. 68-70.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 61.

wybiórcze jej kształtowanie i usunięcie z niej niewygodnych śladów po dawnych mieszkańcach. Jednakże z biegiem czasu krótkowzroczność tej postawy, popartej przez „legitymizację interesami lub prawami ojczyzny ideologicznej (narodową), zastępuje coraz wyraźniej legitymizacja interesami i prawami małych ojczyzn (region, lokalność). Naturalnie nie są to procesy łatwe i mogą skutkować kryzysami tożsamościowymi wśród mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych, ale jak dotychczas przebiegają one na ogół dość bezboleśnie”⁶¹.

Coraz bardziej naturalne dla mieszkańców Ziemi Odzyskanych staje się budowanie swojej lokalnej tożsamości na fundamencie otaczającej ich przestrzeni, czyli „trwałej pamięci społeczeństwa”⁶² zakorzenionej przeciwieństwo na obcym, przedwojennym dziedzictwie materialnym. Okazuje się, że nawet w „miastach o wymienionej krwi”⁶³, w których nie tylko zerwana została pamięć i tożsamość, ale zniszczeniu uległa także przestrzeń jako jej materialny nośnik, kolejne pokolenia napływowej ludności zaczynają szukać zatartej, przedwojennej tożsamości regionu i dążą do jej odtworzenia w znacznie większym w stopniu niż w innych, zakorzenionych od pokoleń miastach. Choć odbudowa nie może przywrócić zniszczonej autentycznej tkanki miast, to jednak tworząc relację z utraconym dziedzictwem materialnym Ziemi Odzyskanych, poprzez relację z historyczną ich strukturą w dużo większym stopniu niż modernistyczna zabudowa obszarów zburzonych zespołów staromiejskich, może ona odtworzyć ciągłość miejsca i stać się nowym fundamentem tożsamości jego mieszkańców.

IDEE POSTMODERNIZMU A ODBUDOWA

Coraz silniejsza krytyka modernizmu doprowadziła do powstania antagonizującego względem niego nurtu. Gdy w latach 80. XX w. także do Polski dotarły idee postmodernizmu, opierającego się na negacji założeń modernistycznych, na nowo możliwy stał się powrót do realizacji zarzuconych idei odbudowy miast. Fundamentalnym kryterium architektury postmodernizmu jest formuła „podwójnego kodowania”, nakazująca „równocześnie używać przynajmniej dwóch języków, np. łączyć ze sobą kody tradycyjne i nowoczesne, elitarne i popularne, międzynarodowe i regionalne”⁶⁴. Nowe idee prowadzą do docenienia przez opinię międzynarodową powojennej rekonstrukcji warszawskiego Starego Miasta, którego cały zespół w 1980 r. został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO⁶⁵. W tym czasie aspekt symboliczny samego aktu odbudowy schodzi na drugi plan jako „fenomen z dziedziny ochrony zabytków”, ustępując miejsca innej wartości Starego Miasta, jako skrojonego w ludzkiej skali i uznawanego, w zgodzie z ideami postmodernistycznymi, za jakoby wówczas „najlepsze ze współczesnych osiedli mieszkaniowych Warszawy”⁶⁶.

⁶¹ Z. Mazur, *op. cit.*, s. 30.

⁶² S. Kaprański, *op. cit.*, s. 14.

⁶³ M. Lewicka, *op. cit.*, s. 451-456.

⁶⁴ W. Welsh, *Nasza postmodernistyczna moderna*, Warszawa 1998, s. 28-29.

⁶⁵ <http://whc.unesco.org/en/list/30> (data wejścia na stronę 22.03.2014).

⁶⁶ A. Bruszewski, *Od redaktora*, „Architektura” 3-4, 1981, s. 4, za: P. Winkowski, *Pełzająca (kontr)rewolucja: u progu postmodernizmu w architekturze polskiej*, w: L. Klein (red.) *Postmodernizm Polski. Architektura i urbanistyka*, Warszawa 2013, s. 46.

W kontekście odbudowy zespołów staromiejskich należy wspomnieć także, powstałą w Stanach Zjednoczonych, postmodernistyczną koncepcję Nowego Urbanizmu⁶⁷ (*New Urbanism*), mającą być odpowiedzią na problem rozlewających się przedmieść amerykańskich miast. Idea ta, przeszczepiona na grunt europejski, skupia się przede wszystkim na wznoszeniu miast w tradycyjnej, historycznej formie na tzw. surowym korzeniu. Mimo często spotykanej, krytycznej oceny tej idei, spowodowanej w dużej mierze negatywnym stosunkiem do form jego realizacji, ze szczególnym uwzględnieniem samej architektury, idea ta jasno wskazuje na potrzebę powrotu do fundamentów materialnej kultury europejskiego modelu miasta w jego skali i strukturze. Leon Krier, jeden z głównych europejskich przedstawicieli Nowego Urbanizmu, zauważył, że sposób powojennej zabudowy niemieckich miast w dużo większym stopniu doprowadził do zniszczenia ich regionalnej tożsamości (pozostawiając zaledwie 15% zabytkowej tkanki) niż „bomby w czasie wojny”⁶⁸ (po zakończeniu której przetrwać miało nawet do 60% zabytkowej tkanki). W tym kontekście, także w Polsce, zamiast budować nowe miasta w ludzkiej skali, architekci i urbaniści stanęli ponownie przed problemem odtwarzania utraconych przed laty historycznych miast Ziemi Odzyskanych wraz z ich regionalną tożsamością.

Porzucone po 1956 r. zadania konserwatorskie, skorygowane rzetelną refleksją oraz dopełnione nowymi ideami przeżywającego w Polsce rozkwit postmodernizmu, stały się unikalnym zaczynem nowej fali rekonstrukcji⁶⁹. Na początku lat 80. wojewódzki konserwator zabytków w Elblągu Maria Lubocka-Hoffmann opracowała zasady nowego programu odbudowy, kojarzonego z koncepcją określaną jako retrowersja, która zdecydowanie przeciwstawia się rekonstrukcjom, nakazując projektowanie kamienic we współczesnych formach, odtwarzających klimat i charakter miasta poprzez tworzenie zespołu „setek kamienic o podobnych rzutach i gabarytach”⁷⁰. Żeby zrozumieć specyfikę tego nowego programu, należy przyjrzeć się jego modelowemu przykładowi, jakim stała się rozpoczęta 40 lat po zakończeniu wojny odbudowa Elbląga.

ELBLĄSKI PRZYKŁAD ODBUDOWY

Podobnie jak Stare Miasto w Malborku, również Stare Miasto w Elblągu pozostawało przez wiele lat w ruinie. Za jego odbudową nie przemawiały ani przesłanki ekonomiczne, ani pobudki symboliczne czy emocjonalne, kojarzące ten fragment miasta praktycznie wyłącznie z „niemieckim oprawcą”. Ruiny Starego Miasta w Elblągu czekały aż do 1958 r., kiedy to w czasie zarządzonych na szeroką skalę rozbiórek, ostatecznie splantowano pozostałości po przedwojennym mieście, pozostawiając tylko 20 budynków ze względu na ich szczególną wartość historyczną⁷¹. Od tego czasu elbląskie Stare Miasto było rozległym zieleńcem otaczającym kilka średniowiecznych monumentów. Do dnia dzisiejszego na Ziemach Odzys-

⁶⁷ P. Lorens, *op. cit.*, s. 143-170.

⁶⁸ L. Krier, *Architectura Patriae; or the Destruction of Germany's Architectural Heritage*, „Architectural Design” nr 54, 1984, *passim*.

⁶⁹ A. Skolimowska, *op. cit.*, s. 330.

⁷⁰ P. Lorens, *op. cit.*, s. 174.

⁷¹ A. Skolimowska, *op. cit.*, s. 333.

kanych można znaleźć centra miast pozostawione w formie podobnego zieleńca, jak choćby w Krośnie Odrzańskim. W takich sytuacjach, jak właśnie w Elblągu czy w Głogowie, wszelkie nowe inwestycje plasowały się na peryferiach miasta, a dawne zespoły staromiejskie stawały się „obszarem pustynnym wśród tętniących życiem organizmów miejskich”⁷². W efekcie żadna z podejmowanych w ciągu 40 lat prób zagospodarowania ośrodka staromiejskiego Elbląga nie doszła do skutku, choć powstało kilka modernistycznych planów, w dużej mierze zrywających z tradycyjnym układem historycznego miasta, a przypominających w swej formie realizację malborską⁷³. Wreszcie, dopiero „gdy dystans w stosunku do wydarzeń historycznych był na tyle duży, że historyczna odbudowa wydawała się nie mieć sensu”⁷⁴, gdyż doktryna konserwatorska teoretycznie dopuszcza odbudowę zabytku tylko natychmiast po akcie jego zniszczenia, „doszło do rekonstrukcji wykonanej z inicjatywy władz, konserwatora, mieszkańców, i co znamienne, przy udziale prywatnych inwestorów budujących dla konkretnego użytkownika”⁷⁵.



Widok na główną ulicę Starego Miasta w Elblągu – Stary Rynek –
gdzie wyraźnie można odczytać wartość całego założenia jako zespołu setek kamienic

Jednym z głównych projektantów odbudowy Elbląga był Szczepan Baum, który w 1957 r. zaprojektował nową zabudowę Starego Miasta Malborka. Prace budowlane rozpoczęły się w 1985 r. i zakładały powstanie około 600 kamienic (do dziś zrealizowano niemal połowę całego założenia) według zasad tej nowej koncepcji,

⁷² K. Pawłowski, *Zasady ochrony, odbudowy i rewitalizacji historycznych zespołów urbanistycznych*, w: W. Kalinowski (red.) *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja, T. 1: Miasta historyczne*, Warszawa 1986, s. 61.

⁷³ M. Lubocka-Hoffmann, *op. cit.*, s. 157-158.

⁷⁴ A. Skolimowska, *op. cit.*, s. 331.

⁷⁵ *Ibidem*.

nazwanej z czasem mianem retrowersji⁷⁶, która jako „przyjęta zasada budowy nowej, całkowicie współczesnej formy inspirowanej duchem przeszłości tego miejsca”, jest zdaniem autorów „jedyną słuszną metodą”⁷⁷. Tak jak odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku nosiła znamiona przestrzeni stylizowanej, tak nowe założenia tworzone w języku retrowersji można już określić jako tematyzację wtórną, mającą odtworzyć charakter utraconej przestrzeni miasta średniowiecznego. Mimo wyraźnego zafałszowania autentyzmu w skali miejsca i groźbie jego utraty w całej strukturze miejskiej, odtwarzanie centrum miasta przyczynia się jednak do podtrzymania ciągłości tradycji miejsca i wzmacnia tym samym lokalną tożsamość jego mieszkańców, którym łatwiej zakorzenić się w odtworzonej, różnej od historycznej kulturze materialnej miasta⁷⁸.

Niebezpieczeństwo związane z odbudową dotyczy wnoszenia pastiszy czy tzw. „fasadyzmu”, fałszującego zabytkowe zespoły staromiejskie i oznaczającego często ich dominację nad autentycznymi zabytkami⁷⁹. Jednakże „troszcząc się o autentyzm zespołu zabytkowego trzeba mieć na uwadze nie tylko autentyzm materii, czyli zachowanie historycznej substancji budowlanej, ale także autentyzm struktury krajobrazu miejskiego”⁸⁰. Warto zauważyć, że choć „wartość autentyzmu w zabytkach jest oczywista, podobnie jak niewątpliwe są niebezpieczeństwa związane z odbudową obiektów nie istniejących”, to należy „uwzględniać motywy emocjonalne, przemawiające za restauracją czy rekonstrukcją, a nie kierować się jedynie troską o autentyzm”⁸¹. Zdaniem Teresy Zarębskiej należy „uznać stare miasta, także te odbudowane, za zespoły posiadające autentyczne wartości kulturowe”, gdyż działania tego rodzaju umożliwiają podtrzymanie relacji z utraconym dziedzictwem materialnym, bo „tylko pozornie miasto totalnie zniszczone nie może nawiązać do relikwów swej dawnej struktury”⁸².

ODBUDOWA W FORMACH RETROWERSJI

W latach 80. w Elblągu „niezwykle wyraźnie nastąpiła manifestacja zmieniających się warunków polityczno-społeczno-ekonomicznych” kraju⁸³, która zwiastować miała formę przemian zachodzących w miastach Ziemi Odzyskanych w pierwszym 25-leciu Wolnej Polski. To właśnie przykład opracowanej 40 lat od końca wojny i realizowanej już prawie od 30 lat odbudowy według metody retrowersji, powracającej do odrzuconej w latach 60. i 70. struktury modelu miasta europejskiego, wraz z koncepcją przywrócenia zespołowi staromiejskiemu jego centralnej funkcji, miał się rozpowszechnić jako wzorzec i stać się po 1989 r. nowym, uniwersalnym językiem współczesnej architektury wprowadzanej do wielu

⁷⁶ M. Lubocka-Hoffmann, *op. cit.*, s. 159.

⁷⁷ S. Baum, *Współczesny detal architektoniczny w środowisku historycznym*, w: J. Bogdanowicz (red.) *Miasto historyczne w dialogu ze współczesnością*, Gdańsk 2002 s. 157.

⁷⁸ P. Lorens, *op. cit.*, s. 168-181.

⁷⁹ T. Zarębska, *op. cit.*, s. 56.

⁸⁰ W. Ostrowski, *op. cit.*, s. 131.

⁸¹ *Ibidem*, s. 130.

⁸² T. Zarębska, *op. cit.*, s. 53 i 59.

⁸³ A. Skolimowska, *op. cit.*, s. 331.

z prawie trzystu zabytkowych zespołów staromiejskich zachodniej i północnej Polski. Jak zauważa Edmund Małachowicz, odbudowa elbląskiego Starego Miasta „to kontynuacja myśli” Jana Zachwatowicza z 1946 r., poprzez powrót do idei odtworzenia pamięci o historycznym obrazie zniszczonego zespołu staromiejskiego⁸⁴.

W kolejnych latach elbląski przykład zainspirował wiele innych realizacji, niekoniecznie nawiązujących bezpośrednio do teorii retrowersji, jednak wyraźnie jej bliskich. Ciekawą realizacją odbudowy zespołu staromiejskiego stanowi przypadek szczecińskiego Podzamcza. Jak wcześniej wspomniano, dotychczasowa zabudowa tego zespołu staromiejskiego jako osiedla mieszkaniowego, pozbawiona podstawowych funkcji centrowalnych, dalece różniła się z wyobrażeniem mieszkańców o kształcie jego śródmieścia. Obszar ten przez lata był przedmiotem wielu opracowań, jednak dopiero w 1983 r. w ogólnopolskim konkursie został nagrodzony i wskazany do realizacji projekt architektów z Politechniki Szczecińskiej pod kierownictwem Stanisława Latoura i Zbigniewa Paszkowskiego⁸⁵. Ostateczne decyzje podjęte w 1986 r. i na początku lat 90. ruszyły prace przy odbudowie „na zasadzie retrowersji” około 140 kamienic⁸⁶ w okolicy Rynku Siennego i przy Ratuszu Starego Miasta, z których część, jak manierystyczna kamienica Moninów (*Möninsches Haus*), została zrekonstruowana. Należy podkreślić, że właśnie „w miastach, w których konserwatorzy wymagali utrzymania tradycyjnych gabarytów i nawiązania do charakteru i klimatu dawnej zabudowy, tam domy lepiej, naturalniej, wpisywały się w historyczne otoczenie”⁸⁷. Rzetelnie realizowany przykład odbudowy tej części Szczecina należy do bardziej udanych prób wykorzystania metody retrowersji, czego dowodem jest spora popularność tej przestrzeni jako miejsca spotkań. Jednakże kontynuacja odbudowy szczecińskiego Podzamcza stoi wobec problemu powrotu, odciętego przez arterię nadodrzańską, zespołu staromiejskiego nad rzekę. Dyskusja nad możliwymi rozwiązaniami trwa i niedługo będzie można spodziewać się jej efektów.

ZACHODNIE PRZYKŁADY ODBUDOWY

Wracając do koncepcji odbudowy zespołów staromiejskich metoda retrowersji jest bliższa wykorzystywanej zaraz po wojnie w zachodniej Europie krytycznej rekonstrukcji, praktykowanej zgodnie z doktryną konserwatorską sprzeciwiającą się rekonstrukcji. Jednakże na przestrzeni lat w Niemczech doszło do ewolucji podejścia do odbudowy. Jak wspomniano wcześniej, również, wraz z rosnącą niechęcią do modernizmu, za zachodnią granicą krytyka realizacji programu „polskiej szkoły konserwatorskiej” nie tylko straciła na sile, ale została zastąpiona zrozumieniem potrzeby odtworzenia fundamentów własnej tożsamości. Już

⁸⁴ E. Małachowicz, *Architektura odbudowanych ośrodków miast historycznych*, w: *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2000, s. 47.

⁸⁵ S. Latour, Z. Paszkowski, *Restrukturalizacja zabytkowych obszarów miast w regionie północno-zachodniej Polski*, w: *Strategie rewitalizacji miast w Polsce i w innych krajach*, „Studia i Materiały – Krajobrazy” nr 25 (37), 1998, s. 69-70.

⁸⁶ J. Gierlasiński, *op. cit.*, s. 587.

⁸⁷ M. Lubocka-Hoffmann, *op. cit.*, s. 161.

w 1977 r. profesor Gerhard Müller-Menckens uznał, że „odbudowa historycznych starych miast w Polsce (...) może wywołać u Niemca tylko wewnętrzne poruszenie i rozczulenie. Zabiegi polskiej ochrony zabytków mogą być uważane za wzorowe”⁸⁸. Dyrektor Muzeum Haus Danzig w Bremie, architekt Werner Hewelt pisał w 1988 r. pełen podziwu wobec „wielkiego zrozumienia Polaków dla ochrony zabytków; Polacy dokonali wspaniałego dzieła odbudowy i uratowali Gdańsk jako zabytek kultury. Zmartwychwstałe mury skazanego na śmierć krajobrazu ruin zostają zwrócone kulturze europejskiej”⁸⁹. W rzeczywistości „immanentna” dyskusja „o ochocie do rekonstruowania”⁹⁰ jest cały czas obecna w Republice Federalnej Niemiec i mimo wyrażanego sprzeciwu środowisk konserwatorskich „pełno [jest] wykonanych i projektowanych rekonstrukcji”⁹¹.

Jednym z najważniejszych przykładów przeprowadzonej już po zjednoczeniu Niemiec rekonstrukcji była odbudowa w latach 1994-2005 usytuowanego w centrum Drezna Kościoła Mariackiego (*Frauenkirche*). Ten pozostawiony po wojnie w formie ruiny, jako otwarta rana, obiekt, miał być przestrożą dla przyszłych pokoleń przed okrucieństwem wojny, symbolizując zniszczone w trakcie alianckich nalotów Drezno⁹². Ostatecznie odbudowany gmach *Frauenkirche* stał się zacznym idej zakrojonej na wielką skalę rekonstrukcji drezdeńskiej przedwojennej zabudowy placu miejskiego *Neumarkt*, w którego sercu stoi. Trwająca odbudowa obszaru drezdeńskiego *Neumarkt* jest już w bardzo zaawansowanej fazie. Nie polega ona na, niemożliwej już obecnie, wiernej rekonstrukcji przedwojennego miasta, choć wyraźnie odnosi się do stanu sprzed 1945 r., ani nie posługuje się, jak retrowersja, pastiszem, przez co unika problemu kiczu. Jakość powstałej architektury jest bardzo wysoka, co ma bardzo pozytywny wpływ na odbiór całej inwestycji. Duma mieszkańców odradzającego się miasta wpływa też bezpośrednio na lokalną tożsamość mieszkańców całego ośrodka miejskiego.

Drugim wartym przywołania niemieckim przykładem rekonstrukcji zespołu zabytkowego, jest *Dom-Römer-Projekt*⁹³, czyli niedawno rozpoczęta odbudowa fragmentu niemal całkowicie zniszczonego w czasie wojny *Altstadt* we Frankfurcie nad Menem. Jest ona usytuowana pomiędzy *Römerplatz* z odbudowanym po wojnie ratuszem (*Rathaus Römer*) i odtworzonymi jeszcze w latach 80. kamienicami *Ostzeile*, a *Kaiserdomb St. Bartholomäus*, na miejscu wzniesionych w latach 1972-1974 i zburzonych w 2010 r., wyjątkowo negatywnie odbieranych trzech modernistycznych wież *Technische Rathaus*. Ta kontrowersyjna rekonstrukcja, pozbawiona uzasadnienia konserwatorskiego (praktyczny brak zachowanej tkanki) ma zostać ukończona do 2016 r. Ma powstać 35 budynków, z czego 15 jako rekonstrukcja dawnych mieszczkańskich kamienic.

Znakiem szczególnym niemieckich realizacji jest ich kompleksowość i ekonomiczne uzasadnienie. Choć rekonstrukcja jest w pierwszej kolejności aktem

⁸⁸ G. Müller-Menckens, *Neues Leben für Alte Bauten*, Stuttgart 1977, za: W. Gruszkowski, *O ruinach*, w: *Ruiny. Fotografie Wiesława Gruszkowskiego*, Gdańsk 2012, s. 14.

⁸⁹ W. Hewelt, *Danzig – ein europaisches Kulturdenkmal*, Lübeck 1988, za: W. Gruszkowski, *op. cit.*, s. 14.

⁹⁰ Cytat z wypowiedzi krajowego konserwatora zabytków, profesora Udo Mainzera z 28.10.1999, za: W. Deurer, *op. cit.*, s. 380.

⁹¹ W. Deurer, *op. cit.*, s. 381.

⁹² A. Skolimowska, *op. cit.*, s. 329.

⁹³ Więcej na ten temat można przeczytać na stronie projektu: <http://www.domroemer.de/> (data wejścia na stronę 16.04.2014).

politycznym⁹⁴, często podyktowanym oddolną presją społeczeństwa, przez co jej efekt pozostaje związany z zaangażowaniem konkretnych jednostek i środowisk, które wywierają na nią swój wpływ⁹⁵, jednakże okazuje się, że to właśnie sukces ekonomiczny jest najlepszym gwarantem pomyślnie przeprowadzonej inwestycji o dużej skali.

ODBUDOWA POZBAWIONA TEORII

Zajmujący się architekturą polski dziennikarz młodego pokolenia Filip Springer we wstępie do swojej najnowszej książki, opisującej problem brzydoty polskich miast, zamiennie rozpoczyna opowieść od niemieckiego Görlitz. Okazuje się, że najłatwiej zacząć opisywać stan polskiej przestrzeni publicznej od kontrastu, przekraczając zachodnią granicę kraju. Podobno mieszkańcy Zgorzelca wybierający się na niemiecką stronę mówią, że „idą na stare miasto. Mieszkańcy Görlitz zwracający w przeciwnym kierunku po prostu idą do Polski”⁹⁶. Jednak widok zza niemieckiej granicy, z Görlitz, na Zgorzelec jest już i tak inny niż kilka lat temu. Przedpole rzeki zostało domknięte od polskiej strony pierzeją budynków, niczym parawanem, dobrze korespondującym z zabytkową zabudową znajdującego się po drugiej stronie rzeki Görlitz. Niestety, tuż za tym parawanem brzydota naszych miast nie da się już za niczym ukryć.

Nowa fala odbudowy według metody retrowersji najczęściej przyczynia się tylko do pogłębienia chaosu w przestrzeni polskich miast. „Po przełomie w 1989 r. niezabudowane, centralnie położone, uzbrojone tereny staromiejskie stały się atrakcyjnym miejscem inwestowania”⁹⁷. Faktem jest, że w bogacącej się Polsce przybywa realizacji, którym przyświecają takie założenia, przez co chaotyczna odbudowa rozlewa się po kraju, najczęściej w formie pojedynczych interwencji w przestrzeni, rzadziej całych, nowych zespołów zabudowy. Niestety po latach może się okazać, że ta nowa fala odbudowy, zdaje się pozbawiona własnej teorii, utożsamiana będzie z chorobą trawiącą polskie miasta. Trzeba mieć jednak świadomość, że negatywna ocena realizacji, odnosząca się przede wszystkim do jakości wznoszonej architektury i błędnych decyzji planistycznych, nie powinna rzutować na ocenę samej idei, która wydaje się spełniać żywą wśród mieszkańców miast Ziemi Odzyskanych potrzebę odtworzenia utraconego dziedzictwa kulturowego tego obszaru.

Powszechnie spotykana krytyka retrowersji jest dowodem na oczywisty, kontrowersyjny charakter samego założenia odbudowy miast po prawie 70 latach od końca II wojny światowej. Trudno wskazać jeden, typowy przykład tego problemu, bo w oczywisty sposób każdy z nich cechuje własna specyfika. Wyjątkowo negatywnie oceniana jest retrowersja zniszczonego prawie w 95% Starego Miasta w Głogowie, jedna z pierwszych realizacji nawiązujących do wówczas dopiero rozpoczętej odbudowy Elbląga. Podobnie jak w Elblągu, obszar Starego Miasta w Głogowie pozostawał przez lata niezabudowany, w formie rozległego zieleńca

⁹⁴ H.J. Neidhardt, *op. cit.*

⁹⁵ W. Deurer, *op. cit.*, s. 377.

⁹⁶ F. Springer, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec 2013, s. 7.

⁹⁷ M. Lubocka-Hoffmann, *op. cit.*, s. 161.



Widok na ulicę przecinającą blok zabudowy pomiędzy ulicami Grodzką i Słodową w Głogowie.
Na pierwszym planie stylizowany garaż z figurą Neptuna wieńczącą „szczyt schodkowy”

otaczającego kilka zachowanych obiektów zabytkowych. Choć projekt odbudowy zespołu staromiejskiego zakładał, że „należy nawiązać do historycznego układu przestrzennego w taki sposób, aby obszar ten stał się miejscem dominującym w mieście dzięki wytworzonej tu atmosferze”⁹⁸, to okazało się, że legnicki konserwator sprawujący opiekę nad Głogowem „nie przywiązuje wagi do rozwiązań architektonicznych”, pozostawiając po prostu tę kwestię architektom⁹⁹. Mocno krytykowana, rozpoczęta w 1985 r. (na podstawie projektu z 1982 r.), zabudowa głogowskiego Starego Miasta, odtwarzana teoretycznie w nawiązaniu do wzorców przedwojennych, to efekt pierwszych realizacji z lat 90. przywodzący raczej skojarzenia z monotonną zabudową podmiejskich osiedli mieszkaniowych. Istotne jest, aby nowa architektura wprowadzana na obszar zabytkowych zespołów staromiejskich zachowała swój wysoce indywidualny charakter. Bardzo negatywny wpływ na ogólny obraz zespołu mają „rzędy kamienic rozwiązanych w identycznej konwencji, zwłaszcza gdy jest nią aktualna i przemijająca moda”¹⁰⁰. Za pozytywne należy jednak uznać liczbę inwestycji, która w tym przecież znacznie mniejszym od Elbląga ośrodku miejskim w szybkim tempie pozwoliła przywrócić jego zespół staromiejski miastu. Przyznać też trzeba, że w ostatnich latach poziom wznoszonych na Starym Mieście w Głogowie kamienic systematycznie rośnie, podnosząc jakość samej przestrzeni publicznej tego miasta.

⁹⁸ J. Kordas, *Głogów – szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta*, „Architektura” nr 3, 1988, s. 41-43.

⁹⁹ M. Lubocka-Hoffmann, *op. cit.*, s. 161.

¹⁰⁰ T. Zarębska, *op. cit.*, s. 56.

CHAOTYCZNA ODBUDOWA

Kolejne realizacje w średnich i małych miastach Ziemi Odzyskanych, przeprowadzane bez szerszego planu, na małą skalę, w pełni obrazują główne problemy szerzącej się w Polsce przez ostatnie 25 lat nowej tendencji odbudowy. Nie sposób wymienić wszystkie podjęte w ostatnich latach realizacje, jednak prócz opisanych przykładów większych założeń w Elblągu, Szczecinie i Głogowie warto przywołać zakrojone na mniejszą skalę projekty realizowane w Kołobrzegu, Braniewie, Kwidzynie, Polkowicach, Pasłęku, na Targu Rybnym w Olsztynie, Wyspie Spichrzów w Gdańsku i w wielu innych miastach.

Problem odbudowy na małą skalę najlepiej obrazuje przykład Starego Miasta w Malborku zabudowanego – jak wspomniano już – w latach 60. modernistycznym osiedlem mieszkaniowym, z założenia niepełniącym funkcji centrum miasta. Chociaż krytyczne podejście do tego założenia jest uzasadnione, to niewątpliwie pozytywnym jego aspektem jest konsekwencja w realizacji, tak rzadka w zespołach staromiejskich Ziemi Odzyskanych.



Widok na pierwszy, wzniesiony tuż przy Bramie Mariackiej w Malborku, postmodernistyczny budynek nowego założenia na Starym Mieście konkurującego z założeniem modernistycznym z lat 60.

W ostatnich latach władze miejscy Malborka podjęli decyzję o rozpoczęciu odbudowy fragmentu Starego Miasta za pomocą metody retrowersji. Pierwszy etap prac obejmować ma zabudowę zachodniego frontu zespołu staromiejskiego, tworząc jego nową sylwetę od strony Nogatu. Nowa, postmodernistyczna realizacja ma wytworzyć znacznie lepszą relację z zespołem zamkowym, będącym największym atutem ekonomicznym tego ośrodka miejskiego. W 2009 r. wystawiono na licytację

pierwsze 17 działek¹⁰¹, rozpoczynając tym samym proces przeobrażeń obszaru Starego Miasta. Mimo że pierwszy budynek został wzniesiony w 2013 r., tuż obok Bramy Mariackiej (południowego wjazdu do miasta), to największe kontrowersje wzbudziła odbudowa Szkoły Łacińskiej, według projektu pracowni Wojciecha Osaka, zrealizowana w latach 2013-2014. Ta dotowana publicznymi pieniędzmi inwestycja miała stać się symbolem przebudowy zespołu staromiejskiego. Rzeczywiście zrobiło się na jej temat głośno w ogólnokrajowych mediach, gdy została nominowana do nagrody Makabryła 2013, przyznawanej corocznie za najgorszą polską realizację architektoniczną. Uzasadnienie nominacji wskazywało głównie na negatywny kontrast między nowym budynkiem a zabytkowym zespołem zamkowym wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO¹⁰². Autorzy projektu nie zgadzają się jednak z krytyką, zauważając, że budynek Szkoły Łacińskiej w przyszłości „będzie wtopiony w zabudowę pierzejową (zabudowa kamieniczna), co zdecydowanie zmniejszy jego oddziaływanie”¹⁰³. Mimo że rzeczywiście można dyskutować nad jakością omawianej architektury, to nie sposób nie przyznać racji autorom, że Malbork czekają jeszcze duże zmiany, które zasadniczo wpłyną na obraz przestrzeni miejskiej.

Coraz częściej proces odbudowy zespołów staromiejskich korzystający z metody retrowersji wzbudza bardzo negatywne emocje. Problem ten nasila się wraz z podejmowaniem kolejnych fragmentarycznych projektów chaotycznej odbudowy. Ograniczone środki, jakimi dysponują władarze średnich i małych miast Ziemi Odzyskanych, nie powstrzymują ich przed rozpoczynaniem długotrwałego i kosztownego procesu odbudowy centralnych dzielnic swoich miast. Odbudowa jest bowiem przede wszystkim aktem politycznym, którego nie powinno się podejmować bez odpowiedniego zaplecza ekonomicznego. Efektem takich działań jest często wnoszenie przez prywatnych inwestorów pojedynczych realizacji, które same w sobie nie mogą mieć wartości, jaką prezentować powinny wspomniane wcześniej zespoły „setek kamienic o podobnych rzutach i gabarytach”¹⁰⁴. Problem szerzącej się chaotycznej odbudowy wskazuje, że w prawie 30 lat po rozpoczęciu odbudowy Elbląga potrzebny jest nowy program, do którego zasad mogliby odwołać się autorzy realizacji podejmowanych na obszarach zespołów staromiejskich. Wydaje się, że konflikt o niemieckość i polskość miast Ziemi Odzyskanych już się przedawnił. Wspólne doświadczenia związane z odbudową miast wyraźnie mają te same podstawy teoretyczne, które dają szansę na stworzenie jednego, wspólnego dla całego regionu, modelu odbudowy. Wskazana wydaje się próba wytworzenia wspólnego polsko-niemieckiego programu mającego na celu wymianę doświadczeń i kształtowanie dobrych podstaw zmierzających do odtworzenia miast Ziemi Odzyskanych w zgodzie ze wspólnym dziedzictwem modelu miasta europejskiego.

¹⁰¹ <http://www.portalpomorza.pl/artykul/12806/w-malborku-malo-chetnych-do-odbudowy-starego-miasta> (dostęp: 20.05.2014).

¹⁰² http://www.bryla.pl/bryla/56,85300,15697201,O_tempora__O_mores____Szkola_Lacinska--Malbork,9.html (dostęp: 03.06.2014).

¹⁰³ Oficjalne stanowisko projektantów w sprawie dyskusji dotyczącej Szkoły Łacińskiej w Malborku: <http://www.inwestproj.pl/oficjalne-stanowisko-w-sprawie-projektu-szkoly-lacinskiej-w-malborku.217.html> (dostęp: 02.06.2014).

¹⁰⁴ P. Lorens, *op. cit.*, s. 174.

PODSUMOWANIE

Jeśli przyjmujemy, że kolejne „zniszczenia i odbudowy miast to część ich zyciorysu”, to „sam fakt odbudowy zniszczonych fragmentów miasta nie odbiera mu (...) autentyzmu, jeżeli go nie naruszy odbudowa niewłaściwa i brutalna”¹⁰⁵. Zagadnienie rekonstrukcji struktury miast Ziem Odzyskanych po prawie 70 latach od końca II wojny światowej nadal pozostaje tematem aktualnym. Mieszkańcom pozbawionym zabytkowych zespołów staromiejskich trudniej przychodzi tworzenie silnej tożsamości regionalnej. Skoro proces rekonstrukcji, przynajmniej w pewnym stopniu, wydaje się nieunikniony, czego dowodzą coraz to nowe, realizowane zarówno w Polsce, jak i w Niemczech inwestycje, to należy opracować program wyznaczający kierunek tych działań. Proces odbudowy miast Ziem Odzyskanych wymaga wysokiej wrażliwości i zrozumienia dla wspólnej polsko-niemieckiej historii, ale też perspektywy wspólnej przyszłości tego obszaru. Tym ważniejsza, w trwającym procesie odtworzenia relacji pomiędzy przestrzenią a pamięcią i tożsamością, wydaje się odbudowa zabytkowych zespołów staromiejskich nawiązująca do modelu miasta europejskiego.

O sukcesie przeprowadzonej odbudowy zabytkowych zespołów staromiejskich decyduje przede wszystkim jakość architektury wznoszonej w ich historycznej strukturze. W ostatnim 25-leciu wolnej Polski odbudowy według metody retrowersji, właśnie jakość realizacji była słabą stroną całego procesu. Wiele polskich przykładów takich założeń wzbudza wątpliwości co do słuszności samej idei, ze względu na wykorzystane środki architektoniczne, świadomie oscylujące między pastiszem a kiczem. Przykład wysokiej jakości realizacji niemieckiego Drezna dowodzi, że jakość architektury ma wyraźny wpływ na wytworzenie się relacji między mieszkańcami a przestrzenią. Polskie projekty, dotyczące przede wszystkim średnich i małych miast Ziem Odzyskanych, obszarów peryferyjnych o ograniczonych środkach finansowych i korzystające ze słabej podstawy teoretycznej, realizowane są głównie jako indywidualne przedsięwzięcia mające na celu bardziej doraźne, nastawione na zysk rozwiązania. Jednak mimo swych wad, nowe kierunki odbudowy miast Ziem Zachodnich i Północnych mają istotne znaczenie dla tożsamości zamieszkującej te zurbanizowane obszary ludności.

Powracając do idei odbudowy miast prawie 70 lat po zakończeniu II wojny światowej, odwołujemy się w pierwszej kolejności do utraconego materialnego dziedzictwa kształtującego od wieków regionalną tożsamość zamieszkałej ludności. Pozostaje przed nami jednak otwarte pytanie, czy nowa „pamięć fundacyjna”¹⁰⁶, czyli zmitologizowane początki grupy – mieszkańców Ziem Odzyskanych, nie powinna oprzeć się właśnie na wspólnym wspomnieniu wysiłku powojennej odbudowy z pierwszego jej okresu, tzw. mitu odbudowy? Z drugiej strony nasuwa się pytanie, czy pielęgnując i odnosząc się do historycznych struktur zniszczonych miast, nie skupiamy się bardziej na ich przedwojennej przeszłości, zarzemu w jakimś stopniu odrzucając sam mit ich odbudowy, który choć w pewnym stopniu kreowany przez państwo komunistyczne, był przecież wyrazem ogromnego wysiłku narodu? Odbudowę na zasadach „polskiej szkoły konserwatorskiej” można wymienić jako jeden z niewielu sukcesów dokonanych w Polsce Ludowej. Na koniec raz jeszcze trzeba zadać pytanie, czy heroiczny trud podjęty przez przesiedlonych

¹⁰⁵ T. Zarębska, *op. cit.*, s. 54.

¹⁰⁶ S. Kaprański, *op. cit.*, s. 14-15.

mieszkańców miast na Ziemiach Odzyskanych może stać się podstawą nowej pamięci fundacyjnej i posłużyć do wykreowania nowej ich tożsamości? Czy może rozmaite ruchy regionalne, chcące odtworzyć swoją tożsamość na bazie konkretnej przestrzeni w nadal odbudowywanych miastach, odwoływać się będą także do ich niemieckiej przeszłości jako równoprawnego, wspólnego dziedzictwa? Oczywiście społeczna świadomość polityczna, historyczna i kulturowa jest już wyraźnie inna niż w pierwszych latach powojennych. Mit odbudowy nie ma być narzędziem osławiania i kształtowania na nowo tożsamości mieszkańców Ziemi Odzyskanych, ale przeprowadzane rekonstrukcje ośrodków staromiejskich mają podnieść jakość miast, w których żyje kolejne ich pokolenie. Wraz z bogaceniem się społeczeństwa wyraźnie wzrasta potrzeba odtworzenia przestrzeni, która będzie nie tylko mogła pełnić funkcję centrum miasta, ale która pozwoli także zakorzenić w nim pamięć i tożsamość jego mieszkańców.

ŁUKASZ BUGALSKI
Gdańsk

Mgr inż. arch. Łukasz Bugalski, Politechnika Gdańska (lukasz.bugalski@gmail.com)

Słowa kluczowe: Ziemie Odzyskane, powojenna odbudowa, rekonstrukcja, zabytkowe zespoły staromiejskie

Keywords: Recovered Territories, post-war restoration, reconstruction, monumental old-town complexes

ABSTRACT

Almost seventy years after the Second World War, the issue of rebuilding the towns on the Recovered Territories still holds valid. The experiences of the first years of restoration according to the program of the "Polish School of Conservation" continue to exert considerable influence on the vision of a model form of reconstructing ruined monumental old-town complexes. Regrettably, today a majority of the nearly three hundred historic towns on the Recovered Territories still remain in very bad state. Even though the largest urban centers were rebuilt during the first post-war years, they are presently in demand of verification. Middle-sized and small towns which are often developed in the form of modernist housing estates have lost continuity with their pre-war history, while others still remain unreconstructed assuming the form of extensive lawns. However, most often there is just a cacophony of the styles of reconstruction within the area of former monumental old-town complexes. A new form of reconstruction, known as "retroversion", especially widespread in Polish cities after 1989, was seen as a hope for the recreation of central old-town complexes with reference to their historic shape. But this new wave of reconstruction of the lost structure of the model of a European city appears to lack a clear theoretical basis, so there is cause for serious concern as to whether the ongoing changes proceed in the right direction. Today we face the challenge of outlining a new program of reconstruction for the cities on the Recovered Territories.